№ 11. WILNO, 1 LISTOPADA 1936 R. ROK VII

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

WŁADYSŁAW KOŻLIŃSKI, adwokat.

Artykuł 45 i 46 Ustawy scaleniowej a ustawa hipoteczna.

W Nr. 12 Wileńskiego Przeglądu Prawniczego z 1935 r. ukazał się artykuł pod tytułem „W kwestii interpretacji art. 45 i 46 ustawy scaleniowej w związku z przepisami ustawy hipotecznej". Jako apelator w sprawie omawianej przez autora wspomnianego artykułu zabieram głos, chcąc dać swoje naświetlenie i przyczynić się w ten sposób do wyjaśnienia poruszonego zagadnienia.

Autor omawianego artykułu, jak również i Sąd Apelacyjny w przytoczonym w tymże artykule wyroku, przy rozstrzyganiu kwestii możliwości sprostowań wpisów hipotecznych przewidzianego art. 45 ustawy scaleniowej, starają się operować prawie wyłącznie ustawą hipoteczną, dochodząc przy tym zresztą do wręcz odmiennych wniosków.

Ustawa scaleniowa jest poruszona właściwie tylko przez autora artykułu, który stara się jakby odczyścić ustawę hipoteczną od naleciałości, spowodowanych ustawą scaleniową. Tymczasem ustawa hipoteczna nie istnieje jako coś zupełnie odrębnego od innych ustaw, ulega jak każda inna zmianom wprowadzonym przez równorzędne jej przepisy prawne. Dlatego też, to co było nie do pomyślenia w rozumieniu ustawy hipotecznej z roku 1818, staje się możliwym po wydaniu w 105 lat później ustawy scaleniowej.

Ustawa scaleniowa wprowadza cały szereg inowacyj nie znanych ustawie hipotecznej. Weźmy naprzykład art. 40, zgodnie z którym na nowe wydzielone przy scaleniu działki przechodzą wszelkie prawa osób trzecich, ciążące na dawnej działce, jako to: długi hipoteczne, prawa dzierżawy, najmu, zastawu i t. p. Wszystkie te prawa osób trzecich w rozumie-

niu ustawy hipotecznej są nierozerwalnie związane z obciążoną nimi nieruchomością i nie do pomyślenia jest w świetle tej ustawy, żeby mogła nastąpić bez zgody osób uprawnionych zmiana obiektu tych uprawnień na inny. Mimo to jednak zmiana obiektu następuje na podstawie art. 6 i 40 ustawy scaleniowej, nie budząc u autora artykułu żadnych wątpliwości. Taka sama zmiana obiektu ma miejsce w myśl art. 41 ustawy scaleniowej przy postępowaniu egzekucyjnym. Zgodnie z punktem 4 tego przepisu, o ile orzeczenie zatwierdzające scalenie uprawomocni się przed dokonaniem sprzedaży przymusowej, przedmiotem sprzedaży będzie już nie zajęta uprzednio działka, lecz działka wydzielona przy scaleniu, mimo że jako taka nie była objęta postępowaniem egzekucyjnym. Przy tym jest rzeczą zupełnie obojętną z punktu widzenia omawianego przepisu, czy ten kawałek ziemi, który, jako działka wydzielona przy scaleniu, przyszedł na miejsce działki przedscaleniowej, miał urządzoną hipotekę, czy też nie. Wynika z tego, że działka ta tak dobrze może mieć jak i nie mieć urządzonej hipoteki, tak samo jak i działka przedscaleniowa. Jeżeli się zważy, że przepis ten nie zawiera żadnej wzmianki o uwarunkowaniu zamiany obiektu w postępowaniu egzekucyjnym tym, żeby na miejsce gruntów mających urządzoną hipotekę przed scaleniem mogły przyjść tylko grunta również mające urządzoną hipotekę, należy dojść do wniosku, że na miejsce, na przykład, gruntów, mających urządzoną hipotekę, mogą przyjść w postępowaniu egzekucyjnym grunta nie mające hipoteki i odwrotnie, na miejsce gruntów niehipotecznych— grunta przed scaleniem hipoteczne. Wynika stąd, że ustawa przewiduje utratę przez grunta objęte hipoteką charakteru gruntów hipotecznych. Wyjęcie więc gruntów hipotecznych z ich księgi hipotecznej bez wskazania dokąd zostały przeniesione—wędrówka tych gruntów w nieznane, z którą nie może się pogodzić autor wspomnianego na wstępie artykułu, jest dopuszczalna w tym wypadku, ustawowo przewidziana.

Nieinaczej ma się rzecz przy sprostowaniu w wyniku scalenia działu pierwszego wykazu hipotecznego. W tym wypadku na podstawie punktu 1 art. 45 ustawy scaleniowej następuje wpisanie do ksiąg hipotecznych nowego stanu własności scalonych gruntów na miejsce starego, co uskutecznia się w b. zaborze rosyjskim przez „wpisanie w dziale I wykazów hipotecznych, obejmujących grunty, poddane scaleniu— gruntów, przy scaleniu wyznaczonych na miejsce działek ziemi, dotychczas wykazami objętych" (art. 45 p. c.) Tak samo art. 45 w stosunku do wpisania poscaleniowego stanu posiadania do działu I ksiąg hipotecznych, jak i art. 41 w postępowaniu egzekucyjnym w stosunku do poscalonych gruntów, nie zawiera żadnej wzmianki o tym, żeby miał zastosowanie tylko wówczas kiedy grunta, wchodzące do scaleniowej działki, mia-

ły już przed scaleniem urządzoną hipotekę. Wynika z tego, że przy wpisaniu nowego stanu własności zamiast przedscaleniowego (art. 45 cz. 1 p. c. cz. 2) na miejsce gruntów mających urządzoną hipotekę można wpisać wydzielone w wyniku scalenia grunta, które nie miały urządzonej hipoteki, zaś grunta mające hipotekę w wyniku tej czynności mogą przestać być gruntami hipotecznymi. Operacja ta, wyglądająca na pierwszy rzut oka horendalnie z punktu widzenia ustawy hipotecznej, w rzeczy samej nie pociąga i nie może za sobą pociągnąć żadnych rewolucyjnych skutków, bowiem grunta, które w ten sposób stają się hipotecznymi, zgodnie z art. 6 ustawy scaleniowej winny być równowarte z gruntami z przedscalenia, przejście więc na nich w myśl art. 40 wszystkich uprawnień osób trzecich nie pociąga dla tych osób żadnych ujemnych skutków, natomiast grunta, przestające być hipotecznymi tracą wszelką łączność z jakiemikolwiek dawnemi uprawnieniami do nich osób trzecich (art. 40) czy też pretendentów o prawo własności (art. 4 ust. z dn. 21. II. 1931 r. Dz. Ust. 39 poz. 340) i mogą bezboleśnie dla kogokolwiek bądź odejść w nieznane.

Powyższy stan rzeczy wydaje mi się zupełnie jasnym i logicznym i obalającym całkowicie wywody autora wspomnianego artykułu, jakoby wpisanie działki poscaleniowej na miejsce działki przedscaleniowej możliwe było jedynie wtedy, gdy cały obszar scalenia ma urządzoną hipotekę, jeżeli bowiem, jak zostało wykazane wyżej, na miejsce gruntów hipotecznych można wpisywać grunta nie mające urządzonej hipoteki, wymaganie uprzedniego uregulowania hipotecznego całego obszaru staje się bezprzedmiotowym.

Wymaganie to autor artykułu usiłuje uzasadnić użyciem liczby mnogiej w cz. I•art 45 ustawy scaleniowej, mówiącej o księgach hipotecznych, nie wydaje mi się to jednak słusznym, bowiem do obszaru scalenia z reguły musi wchodzić więcej niż jedno gospodarstwo, gdyż scaleniu mogą ulec jedynie grunta należące do różnych właścicieli (cz. I art. 1 ustawy scaleniowej), należy więc przewidywać istnienie raczej kilku ksiąg hipotecznych niż jednej. Użycie liczby mnogiej jest bardziej wskazane i dlatego, że przepis o prostowaniu wpisów został wydany nie w odniesieniu do jednego jakiegoś scalenia lecz wogóle do wszystkich spraw scaleniowych, wobec czego, jeżeli nawet wychodzić z założenia, że w każdej poszczególnej sprawie byłoby po jednym gospodarstwie mającym urządzoną hipotekę, to i tak należało w odpowiednim przepisie odnoszącym się do wszystkich spraw posługiwać się liczbą mnogą. Natomiast jeżeliby w omawianym przepisie była użyta liczba pojedyńcza, zaciemniałoby to właśnie jego znaczenie. Reasumując swoje wyżej przytoczone uwagi pragnąłbym zaznaczyć, iż moje stanowisko w poruszonej kwestii nie

jest utyskiwaniem apelatora, jak zechciał określić je autor artykułu, do czego zresztą nie miałem powodu ze względu na wynik sprawy, lecz znajduje oparcie w jasnym brzmieniu przepisów ustawy scaleniowej.

Na tym kończę tych parę uwag w poruszonej sprawie.

MIKOŁAJ LEONIENIA.

Warunkowe zawieszenie wykonania wymierzonej kary a prawo karne przyszłości.

(Ciąg dalszy).

II.

Przechodząc do oceny krytycznej twierdzeń Ferriego niepodobna zgodzić się z nim — iż kary prawie nie oddziaływają na zwalczanie przestępczości, gdyż codzienne odmienne w tym względzie doświadczenie, iż celowościowo — hedonistyczna motywacja ze wzrostem kultury rośnie i silniej oddziaływa na zachowanie się jednostki i szablon zachowań się grupy — jest potwierdzane sumiennymi, na podstawach empirycznych metod opartymi badaniami naukowymi [1]). Zresztą z przeglądu środków karnych w systemie proponowanym przez Ferriego widocznym jest, iż autor rezerwuje poważne miejsce dla kary, a ponadto kara kryminalna występuje pod postacią różnych nazw środków zabezpieczających jak np. „izolacja", „relegacja", ,,deportacja" itp., pod postacią których mamy — więzienie i karę zesłania do kolonij [2]). Niemniej myśl Ferriego o konieczności reformy kary jest zasadna, trafne jest też twierdzenie, iż reakcję karną należy racjonalizować teleo-zabezpieczająco, celowo—obronnie, słuszny jest zarzut, iż dotychczas kara kryminalna, racjonalizowana nawet teleo-walkowo, zamało uwzględniała czynniki rodzące przestępstwo i że społeczeństwo dążyło dotychczas raczej do usunięcia zła, szkody, skutków ujemnych przestępnych, niż do zapobieżenia ich powstaniu t. j. do zreformowania osobowości przestępcy i organizacji społecznej.

Gruntowna krytyka instytucyj prawno-karnych, ich ideologii, stosowania w życiu oraz osiąganych skutków dokonana przez włoską szkołę prawa karnego oraz wystawiane przez nią postulaty reform skłoniły uczonych różnych krajów do podję-

---

[1]) P. Sorokin: o. c. str. 167 i n.
B. Wróblewski: Penologia, Socjologia kar, t. II, str. 1 — 72, Wilno, 1926 r.

[2]) H. Ferri: Sociologja kryminalna str. 513, 514 i n.

cia nowych badań nad istotą kary przy posługiwaniu się innymi metodami i zwóceniu uwagi na inne obszerniejsze niż dotychczas zakresy zagadnień związanych z dziedziną kary, doprowadzając badaczy częstokroć do nowych ujęć polityczno-kryminalnych instytucji kary kryminalnej [1]) lub środków karnych wogóle.

Tak np. Gogiel, rosyjski uczony, przedstawiciel socjalnego kierunku prawa karnego w pracy p. t. „Kurs ugołownoj politiki" podnosi, iż przestępczość w ciągu XIX stulecia wzrasta [2]), że kara pozbawienia wolności — historycznie później wykształcona, lecz współcześnie dominująca—nie spełnia swego zadania [3]), gdyż nie tylko nie odstrasza i nie poprawia lecz demoralizuje na krótko osadzonych lub tworzy z nich recydywistów, nałogowców, zawodowców. Tym tłumaczy Gogiel ewolucyjna linię rozwojową kary, która zaczyna wyrażać się w takich instytucjach — jak przedterminowe zwolnienie, rehabilitacja, warunkowe zawieszenie wykonania kary itp. instytucje, które mają przestępcę moralnie podnosić, obdarzać zaufaniem—odwoływać się do jego szlachetnych uczuć. Wnioski omawianego autora: przestępstwo jest zjawiskiem socjalnym i jest wywołane niemal wyłącznie czynnikami socjalnymi [4]), przeto społeczeństwo winno przyjść przestępcy z najdalej idącą pomocą w postaci opieki społecznej nad jego wychowaniem i wykształceniem jako nieletniego [5]), w postaci sieci patronatów, zrzeszeń filantropijnych dobrze prosperujących i niosących moralną i materialną pomoc po opuszczeniu więzienia oraz w postaci szerzenia związków i stowarzyszeń społecznych, które by dbały o wychowanie moralne członków i o niesienie im pomocy ekonomicznej, o rozwijanie wśród nich solidarności [6]). Omawiana praca Gogiela nie zawiera pogłębionych teoretyczno-poznawczych rozważań nad istotą i funkcjami kary jako faktu społecznego, próba zaś ujęcia w system środków zabezpieczających nie może być uznana za trafną, grzeszy bowiem chaotycznością, brakiem wskazania kryteriów do stosowania ich klasyfikacji i nieodróżnianiem środków policyjno-prewencyjnych od środków zabezpieczających w znaczeniu ściślejszym [7]). Z drugiej strony możemy

---

[1]) np. V. Lanza—przedstawiciel szkoły humanistycznej pr. k. domaga się racjonalizowania kary wyłącznie teleo-wychowawczo. Omówienie i krytyka naukowa szk. humanistycznej pr.k. znajduje się m.in. w pracy B. Wróblewskiego: „Prawo karne a moralność. Szkoła humanistyczna prawa karnego" Warszawa.

[2]) S. K. Gogiel: Kurs ugołownoj politiki, r. 1910, str. 34.

[3]) S. K. Gogiel: o. c. str. 198, 283 i n., 321 i n., 455 i n.

[4]) S. K. Gogiel: o. c. str. 354.

[5]) S. K. Gogiel: o. c. str. 355, 420 i n.

[6]) S. K. Gogiel: o. c. str. 443 i n.

[7]) H. Ferri: Sociologia... str. 285.

stwierdzić, iż Gogiel w gruncie rzeczy podtrzymuje tezę Ferriego o bezskuteczności i niecelowości kary, jako środka karnego w walce z przestępczością i również za Ferrim widzi jedyne wyjście w rozwinięciu środków zabezpieczających, reorganizacji społeczeństwa i wykształceniu nowej odpornej psychiki jednostki.

III.

Na zakończenie przeglądu koncepcyj naukowych, dotyczących intelektualizacji kary i jej przyszłości trzeba wspomnieć o pracy prof. Br. Wróblewskiego: „Zarys polityki karnej„ (r. 1928 Wilno str. 5—25), gdzie autor daje koncepcję kryminalno-polityczną kary racjon.-teleo-rozwojowo. Autor podnosi, iż w badaniach swych, ujętych w „Penologii" (1926 r. Wilno t. I Rozdz. V) ustalił upadanie racjonalizacji metafizycznej kar oraz racjonalizację przez ustawodawcę kary — teleo-walkowo lub teleo-obronnie — te wyniki naukowych badań zbiegają się, zd. autora, z rzeczywistością ustawową. Jednak Br. Wróblewski krytykuje wspomniane racjonalizacje i podnosi, że kara współczesna dba o poprawę moralną lub jurydyczną przestępcy. Osiąga się to drogą wychowania i celowej represji, dążąc w końcowym wyniku do tego, by przestępca nie wszedł na drogę przestępną (zapobieżenie szczególne) oraz by stosowanie reakcji karnej łączyło się z tego rodzaju wpływem na społeczeństwo, by odstraszać od popełniania przestępstw nowych kandydatów na przestępcę (prewencja ogólna).

W tej postaci represja karna—to środek powściągowo-motywacyjny, który może skutecznie wpłynąć na ilościowe zmniejszenie przestępczości—nie wnosząc nowych wartości; represją można zahamować ale nic nie można zbudować. Wychowanie przy racjon. teleo-walkowej znowuż ma na celu tylko osiągnięcie tego, by przestępca nie popełnił nowego przestępstwa, państwo winno dążyć do lepszych rezultatów „jak nabardziej zbliżonych do moralnego postępu społeczeństwa" — zaś omawiany rodzaj poprawy ujmowany jest jako nieczynienie zła, co jest negacją dobra ale nie jego pozytywnością. Znowuż racjon. teleo-obronna podlega krytyce omawianego autora dlatego, iż środki zabezpiecz. lecznicze i eliminujące usuwają ze społeczeństwa, lub leczą jednostkę o wadach struktury psycho-fizycznej. To jest pożyteczne—jednak to nie jest „wkładem do życia kulturalnego", wychowanie w śr. zabezp. zbliża się do wychowania w ujęciu racjon. teleo-walkowej — zarzuty tam wspomniane są tu aktualne.

Racjon. teleo-walkowa i teleo-obronna nie godzą się z celem polityki karnej t. j. zd. autora „z osiąganiem najwyższego materialnego i moralnego postępu społeczeństwa".

W badaniach reakcji karnej w przebiegu historycznym (Penologia t. II cz. III) dało się stwierdzić, iż „bilans reakcyj

ujemnych jest stały" — uwidacznia się tylko „umiejscowienie przestępstw lub zmniejszanie się przestępczości w pewnych razach".

Jedne bowiem dziedziny postępowania ludzkiego usuwają się z pod reakcyj ujemnych, ulegają słabszym reakcjom ujemnym, inne wschodzą pod działanie reakcji ujemnej. To zjawisko stałości bilansu reakcji ujemnej, zd. Br. Wróblewskiego, wskazuje, iż budowanie teleo-walk., racjon. jest zupełnie niecelowe, w pewnym stopniu może utrzymać się tylko racjon. teleo-obronna—a powinna być na przyszłość budowana racjon. teleo-rozwojowa. Jasnym bowiem jest, zd. autora, że w tych warunkach przestępczość należy zwalczać nie bezpośrednio a pośrednio—drogą osiągania wyższych wartości, podnoszenia społeczeństwa na wyższy szczebel materialnego i moralnego dobrobytu drogą wychowania, z czym koniecznie i przyczynowo choć pośrednio łączy się zmniejszanie się przestępczości. Wychowanie to musi z przestępcy uczynić jednostkę „czynnie-samodzielną, rozwiniętą nie tylko pod względem umysłowym, lecz również pod względem moralnym i społecznym" [1]).

Niesposób nie zgodzić się z twierdzeniami Br. Wróblewskiego co do konieczności ujmowania kary teleo-rozwojowego. Przestępstwo ma korzenie w różnych dziedzinach życia ludzkiego i źródła te nie zanikną przy każdym ludzkim społecznym ustroju [2]). Ludzkość w karze wypróbowała rozmaite funkcje, lecz nie usiłowała jeszcze zamienić kary wyłącznie wychowaniem, które jedynie może rozwiązać problem zmniejszenia przestępczości.

(C. d. n.)

---

[1]) B. Wróblewski: Zarys polityki karnej, Wilno 1928 r. str. 13 i n. Trzeba nadmienić, że autor omawiany liczy się z istnieniem osób, do których nie da się zastosować racjon. teleo-rozwojowej ze względu na stan chorobowy psycho-fizycznego organizmu tych osób np. degeneratów, alkoholików i t. p., do których to osobników Wróblewski proponuje stosować inne środki karne lub karę racjonalizowaną na innych podstawach, niż podstawy wychowania i rozwoju osobowości.

[2]) A. Menger: „Nowa nauka o państwie" tłum. polskie, str. 214 — 222, Lwów 1909 r.

P. także: Poznyszew — Przedmowa do socjologii kryminalnej Ferriego, tłum. ros., Moskwa 1908 r., str. XVI.

Także H. Ferri: Socjologia... str. 23, 38, 288, 343.

Również B. Wróblewski: Penologia... t. II, str. 191, 192 i 193.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Za okres sprawozdawczy od 21/IX do 19/X wyszło 8 dzienników Ustaw Nr.Nr. 72—79. Nr.Nr. 73 i 78 zawierają Oświadczenia Rządowe, dotyczące kwestyj międzynarodowych.

Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej zawierają:

Nr. 72 *poz. 515 z 22/IX 1936 r. o służbie pracy młodzieży,* mocą którego powołane zostały do życia junackie hufce pracy, w których młodzież w wieku od 18 do 20 lat w ciągu 2 lat będzie pełniła służbę na podstawie zaciągu ochotniczego. Dekret ten zawiera 18 artykułów, wchodzi w życie z dniem ogłoszenia t. j. 24 września i zawiera przepisy organizacyjne.

Poz. 516 z tegoż 22/IX 1936 r. o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu, w rozmiarze 40.000 ha. Wykaz ten został ustalony w trybie rozporządzenia Rady Ministów z 28/IX 1936 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 74 poz. 527 i zawiera 109 pozycyj. W szczególności w województwie wołyńskim pozycje 59—75 ogólnej przestrzeni 3200 ha. Prócz województwa wołyńskiego wykaz obejmuje województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, tarnopolskie, lwowskie i krakowskie.

Nr. 74 *poz. 525 z 29/IX 1936 r. o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych,* t. j. z tych lokali, które zostały wyłączone spod ochrony lokatorów. Dekret określa warunki, przy których odroczenie eksmisji będzie miało miejsce.

Nr. 75 *poz. 531 z 29/IX 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28/X 1936 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych.*

Poz. 532 z 30/IX 1936 r. o Państwowym Instytucie Wsi, który powołuje do życia Instytut, określając jego cele i skład, organizację zaś i zakres pracy w myśl art. 9 ma określić statut uchwalony przez Radę Ministrów.

Poz. 533 z 30/IX 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym. Obszerny ten dekret, zawierający 44 artykuły, stanowi w art. 13, że „Gospodarstwo leśne będzie prowadzone planowo i racjonalnie na zasadach ciągłości i trwałości użytkowania oraz najwyższej rentowności z uwględnieniem gospodarczych interesów Państwa"; inne przepisy określają samo pojęcie Lasów Państwowych i zmierzają do bliższego sprecyzowania oraz urzeczywistnienia postulatu zawartego w cytowanym art. 13.

Poz. 534 z 30/IX 1936 r. w sprawie deponowania w Banku Polskim sum przeznaczonych na wypłatę odsetek i kapitału z tytułu zagranicznych zobowiązań Skarbu Państwa, banków państwowych, przedsiębiorstw i funduszów państwowych oraz związków samorządu terytorialnego.

Nr. 76 *poz. 536—538 z 29/IX 1936 r. zawierają Prawo o ustroju Sądów Wojskowych, kodeks wojskowego postępowania karnego, oraz przepisy wprowadzające.*

Nr. 77 *poz. 539 z 29/IX 1936 r. o zmianie ustawy z 10/VI 1921 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego.*

Poz. 540 z 29/IX 1936 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24/X 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych, która polega na upoważnieniu Ministra Skarbu do różnych czynności, związanych z realizacją ulg przewidzianych w rozporządzeniu z 24/X 1934 r.

Poz. 541 z 29/IX 1936 r. o odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.

Nr. 79 *poz. 551 z 10/X 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28/X 1933 r. o uposażeniu wojsk.*

Rozporządzenia Rady Ministrów.

Nr. 72 *poz. 517 i 518 z 26/VIII 1936 r. o uznaniu Statutów Muzułmańskiego i Karaimskiego Związków Religijnych w Rzeczypospolitej Polskiej,* zawierające jako załączniki tekst tych statutów, określających stan prawny i organizację pomienionych Związków Religijnych.

Z rozporządzeń Ministrów ogólniejsze znaczenie posiadają:

Nr. 74 *poz. 529 Spraw Wewnętrznych z 23/IX 1936 r. o utworzeniu gminy Piski w powiecie ostrołęckim, województwie białostockim.*

Nr. 77 *poz. 542 Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 11/IX 1936 r. w sprawie wykonania ustawy z 1/VII 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli.*

Poz. 543 Skarbu z 19/IX 1936 r. o upoważnieniu urzędów celnych do przeprowadzania dochodzeń i rozstrzygania spraw karnych skarbowych oraz ustaleniu okręgów ich terytorialnej właściwości.

Wreszcie mamy dwa **obwieszczenia Ministrów.**

Nr. 77 *poz. 544 Rolnictwa i Reform Rolnych z 18/IX 1936 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28/X 1933 r. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.*

Nr. 79 *poz. 552 Rolnictwa i Reform Rolnych z 17/IX 1936 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o wyścigach konnych.*

Okólniki.

Komisja Dewizowa zezwala generalnie, aż do odwołania:

Adwokatom:

a) na użycie w kraju zaliczki, otrzymanej od cudzoziemca w związku z powierzoną sprawą, na pokrycie kosztów związanych z tą sprawą;

b) na wykładanie własnych pieniędzy na koszty związane z prowadzeniem spraw cudzoziemca pod następującymi warunkami:

Wypłata taka dopuszczalna jest tylko w wypadkach nagłych, gdy otrzymanie zaliczki z zagranicy nie jest możliwe w terminie, którego niedotrzymanie pociągnęłoby za sobą dla mocodawcy niepowetowaną szkodę; suma, w ten sposób przez adwokata wypłacona za jego klienta, nie może przekraczać zł. 500,—; wyłożona suma nie może być zwrócona adwokatowi, lub z jego polecenia osobom trzecim, zagranicą; w razie zwrotu adwokatowi wyłożonej sumy w dewizach lub walutach obcych, adwokat obowiązany jest odsprzedać te dewizy względnie waluty jednemu z banków dewizowych lub Oddziałów Banku Polskiego;

c) na inkasowanie należności cudzoziemców lub ich dłużników, zamieszkałych w kraju;

d) na zapłacenie w kraju z funduszu cudzoziemców i w ich imieniu przypadających do zapłaty, jedynie w związku z daną sprawą, podatków i danin publicznych;

e) na potrącenie z zainkasowanych sum pokrytych przez adwokata kosztów i jego honorarium.

Zezwolenia powyższego udziela się pod warunkiem, że mocodawca wyrazi zgodę na wpłacenie przez adwokata zainkasowanych sum, po potrąceniu uskutecznionych przez adwokata wypłat i jego honorarium, na rachunek zablokowany wierzyciela w jednym z banków dewizowych lub Oddziału Banku Polskiego w myśl art. 12 dekretu Prez. Rzpl. z 26.IV 1936. Dz. Urz. 32 poz. 249.

Wpłatę zainkasowanych sum adwokat uskutecznić winien w przeciągu miesiąca; przy wpłacie złożyć winien bankowi na piśmie rozliczenie potrąceń, dokonanych z zainkasowanej sumy i podać dokładnie oznaczenie sprawy.

Nie wolno adwokatowi — bez zezwolenia Komisji Dewizowej — przekazać zagranicę lub wypłacać zainkasowanej sumy do rąk cudzoziemca-mocodawcy lub z jego polecenia osobie trzeciej.

Dłużnikom:

Na wpłacanie do rąk adwokatów sum, należnych ich mocodawcom-cudzoziemcom.

Orzecznictwo cywilne.

Rozp. o prawie czekowym.

Art. 21 w związku z art. 24 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 14.XI.1924 r. o prawie czekowym (Dz. U. Nr. 100 poz. 927) i art. 558 kod. handl. z 1808 r.

W przypadku odmowy zapłaty czeku przez trasata wskutek ogłoszenia upadłości wystawcy posiadacz czeku uczestniczy w ogólnym podziale masy czynnej ruchomej upadłego na ogólnych zasadach art. 558 kod. handl.

(Z dnia 9.V.1935 r. w spr. C. I. 2472/34).

K. P. C.

Art. 95 § 1 k. p. c.

Dopóki przeciwnikowi procesowemu nie doręczono zawiadomienia, przewidzianego w art. 95 § 1 k.p.c., dotychczasowy pełnomocnik uważany być musi wobec niego i sądu za uprawnionego do wszelkich czynności procesowych w granicach pełnomocnictwa i czynności jego są skuteczne i obowiązujące mocodawcę bez względu na to, czy pełnomocnictwo w stosunku wewnętrznym między pełnomocnikiem a mocodawcą już wygasło.

(Z dnia 2.I.1936 r. w spr. C. I 1309/35).

Art. 103 k. p. c.

Wytoczenie pozwu o roszczenie, które nie jest jeszcze wymagalne w czasie jego zgłoszenia, może tylko mieć ten skutek, że o ile pozwany udowodni, iż nie było potrzeby zgłoszenia pozwu, mogą być na jego rzecz zasądzone koszty procesu.

(Z dnia 25.X.1935 r. w spr. C. I 425/35).

Art. 339 k. p. c.

Aczkolwiek przepis ostatniego ustępu art. 339 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady, że o zasadności roszczeń decyduje również czas ich zgłoszenia, jednak przepisy k.p.c. nie zawierają ograniczenia w tym sensie, by roszczenie, które nie było jeszcze wymagalne w chwili zgłoszenia pozwu, wtedy tylko ulegało zasądzeniu, gdy stało się wymagalne w dacie wydania wyroku przez sąd I-ej instancji.

(Z dnia 25.X.1935 r. w spr. C. I 425/35).

Art. 343 k. p. c.

Artykuł 343 k.p.c., jako przepis wyjątkowy, nie ulega wykładni rozszerzającej i, jak to wynika z jego wyraźnego brzmienia, stosuje się tylko do spraw o szkody i straty lub o do-

chody oraz dotyczy tych jedynie wypadków, gdy ustalenie wysokości należności nie może być podporządkowane ogólnej zasadzie obowiązku udowodnienia powództwa.

(Z dnia. 18.XII.1935 r. w spr. C. I 1039/35).

Art. 157 § 4 k. p. c.

Wynagrodzenie, przyznane kuratorowi za jego czynności, obowiązana jest uiścić strona która żądała wyznaczenia kuratora, wynikający stąd wydatek należy włączyć do kosztów procesu, zasądzonych tej stronie od strony przeciwnej, o ile na nią włożony jest obowiązek poniesienia kosztów.

(Z dnia 11.X.1935 r. w spr. C. I 103/35).

T. X cz. I Zw. pr.

Art. 1255 t. X cz. I Zw. pr. i art. 243 k. p. c.

Prawo nie ustanawia ani przepisów ani formy, które regulowałyby sposób objęcia spadku; wobec tego przyjęcie spadku może się wyrazić nie tylko w sądowym zatwierdzeniu praw do spadku lub w osobistym czy przez osobę upoważnioną faktycznym objęciu spadku, lecz również w dokonaniu takich czynności, które stwierdzałyby milczące przyjęcie spadku np. wydanie pewnych zleceń do zarządzenia spadkiem, co do wykonania zobowiązań, obciążających spadek, korzystania ze spadku i t. p.; to milczące przyjęcie spadku, jako fakt sporny, może być udowodnione świadkami w myśl art. 243 k.p.c.

Ust. pracy.

Art. 32 lit. a rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323).

Pracodawcy służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy z pracownikiem, który wbrew elementarnym zasadom uczciwości i lojalności nadużył zaufania pracodawcy przez niezawiadomienie go o nadużyciach, popełnianych przez innego współpracownika, chociażby nawet swego bezpośredniego szefa.

(Z dnia 9.I.1936 r. w spr. C. I 2569/35).

Ust. z dn. 28.III.1933 r.

Art. 1 i 6 ustawy z 28.III.1933 r. (Dz. U. Nr. 23 poz. 187).

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie wsi i osad na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz. U. Nr. 23 poz. 187) jako prawo wyjątkowe winna być ściśle stosowana, nie może przeto dotyczyć przypadku, gdy dzierżawca posiada nie tylko grunt, zajęty pod budynki, lecz jeszczce i przylegający teren, w myśl bowiem art. 6 ustawy nie dotyczy ona gruntów, chronionych

ustawą z dn. 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony dzierżawców rolnych (Dz. U. Nr. 75 poz. 741) wraz z późniejszymi zmianami.

(Z dnia 28.VIII.1935 r. w spr. C. I 2092/34).

Ust. z dn. 29.III.1933 r.

Art. 8 ust. z 29.III.1933 r. (Dz. U. poz. 213).

Brak uprzedniego wypowiedzenia kapitału hipotecznego przez wierzyciela nie może być powodem oddalenia jego powództwa o spłatę tegoż kapitału, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek za okres czasu, wskazany w art. 8 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. (Dz. U. poz. 213).

(Z dnia 3.I.1936 r. w spr. C. I 1132/35).

Orzecznictwo karne.

K. P. K.

Art. 88, 89 lit. „b", w zw. z art. 514 lit. „d" i 515 k.p.k.

1. W razie stwierdzenia ubóstwa oskarżonego i zgłoszenia przez niego prośby o wyznaczenie obrońcy z urzędu, prezes sądu obowiązany jest obrońcę wyznaczyć.

2. Nieuzasadniona odmowa wyznaczenia obrońcy z urzędu nie zawsze musi spowodować uchylenie wyroku, a tylko w przypadkach, wskazanych w art. 88 k.p.k. (art. 514 lit. „d" k.p.k.); w przypadkach przepisem tym nie objętych — jedynie w warunkach art. 515 k.p.k., t.j., jeżeli w konkretnym przypadku mogła mieć wpływ na treść wyroku.

(Z dnia 20.II.1936 r. w spr. 1 K. 47/36).

Art. 350 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k.

Ze stanowiska art. 74 § 1 w związku z art. 350 § 2 k.p.k. przyjęcie przez sąd pokrzywdzonego jako powoda cywilnego dopuszczalne przy rozpoczęciu każdej rozprawy głównej w I instancji, z tym tylko zastrzeżeniem, żeby ta rozprawa była prowadzona w nowym terminie od początku.

(Z dnia 3.II.1936 r. w spr. 2 K. 2140/35).

Art. 473 i nast., 490 i nast., 500 k.p.k.

W stadium przygotowawczym do rozprawy odwoławczej koniecznym jest sprawdzenie z urzędu, czy istnieje w sprawie wyrok sądu I-ej instancji (zaskarżony) i czy nie jest dotknięty nieważnością z mocy prawa (art. 490 i nast. k. p. k.) Wyrok, wydany z obrazą przepisów, powodujących taką bezwzględną nieważność, prawnie nie istnieje, nie może być zatem przedmiotem rozpoznania dla sądu odwoławczego.

(Z dnia 14.II.1936 r. w spr. 1 K. 1225/35).

Art. 508, 576 k. p. k.

1. Dla zwolnienia od obowiązku składania kaucji kasacyjnej nie jest wystarczające stwierdzenie ubóstwa przez prezesa (przewodniczącego wydziału) przy wyznaczeniu obrońcy z urzędu, lecz wymagane jest orzeczenie w tym przedmiocie sądu, przed upływem terminu do wniesienia wywodu kasacji.

2. Wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu, poparty zaświadczeniem władzy o ubóstwie, niewątpliwie treścią swą zmierza do uzyskania z tytułu tego ubóstwa uprawnień, jakie stąd wynikają w toku procesu karnego.

3. Strona, która już poprzednio w toku postępowania zgłaszała dowód swego ubóstwa, nie jest obowiązana w każdym poszczególnym stadium procesu, gdy z tytułu tego ubóstwa mogą powstać dla niej skutki prawne, zgłaszać jeszcze dalsze formalne wnioski o spowodowanie dla niej tych skutków prawnych, ile że raz przyznane prawo ubogich rozciąga się na cały okres procesu aż do ostatecznego jego zakończenia.

(Z dnia 2.I.1936 r. w spr. 3 K. 2051/35).

Kodeks Karny.

Art. 166 k. k.

1. Różnica pomiędzy spiskiem a bandą polega wyłącznie na tym, że spisek ma na celu spełnienie indywidualnie ściśle oznaczonego przestępstwa lub kilku tak oznaczonych przestępstw według pewnego planu przestępnego, banda zaś ma na celu dokonywanie przestępstw indywidualnie nieoznaczonych, lub określonych tylko co do rodzaju (np. kradzieży, oszustwa, rozbojów, handlu kobietami i t. p.).

2. Zarówno do istnienia spisku, jak i do istnienia bandy wystarcza udział w nich trzech osób.

(Z dnia 9.I.1936 r. w spr. 1 K. 1042/35).

Art. 240 k. k.

Jeżeli już po ukończeniu bójki (lub pobicia) jeden z jej uczestników na własną rękę popełni czyn, powodujący śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, to tego rodzaju czyn wobec braku związku przyczynowego pomiędzy nim, a zbiorowym działaniem, bójką lub pobiciem, nie daje podstawy do kwalifikowania czynu pozostałych uczestników z art. 240 k.k.

(Z dnia 22.I.1936 r. w spr. 1 K. 1123/35).

Art. 624 i 625 k. k. z r. 1903.

Każdy samowolny wyrąb w cudzym lesie, nawet dokonany nie w celu przywłaszczenia, niezależnie od pobudek, podpadnie pod ust. 1 cz. 1 art. 624 k.k. z 1903 r. Różnica między takim samowolnym, lecz bez celu przywłaszczenia dokonanym wyrębem (ust. 1 cz. 1 art. 624), a samowolnym uszkodzeniem

drzewa, rosnącego na cudzej ziemi (ust. 6 art. 625) polega na tym, że to ostatnie przestępstwo co do przedmiotu jest szersze od poprzedniego, gdyż dotyczy drzew ronących na cudzej ziemi, a nie tylko w cudzym lesie, ale różni się od poprzedniego sposobem działania; nie dotyczy ono wyrębu, lecz tylko dokonywania nacięć odarcia kory lub innych sposobów uszkodzenia drzew. Do wypadków takich uszkodzeń ma zastosowanie nie ogólny przepis art. 263 k. k., lecz właśnie przepis specjalny ust. 6 art. 625 k. k.

(Z dnia 30.I.1936 r. w spr. 1 K. 925/35).

Art. 156 k. k.

1. Zawarte w art. 156 k.k. określenie „prawne rozporządzenie" oznacza, iż dane rozporządzenie lub zarządzenie ma być prawne, to znaczy oparte na jakiejś podstawie prawnej i wydane przez właściwy organ władzy w zakresie jego działania. Okoliczność, iż władza, wydając zarządzenie, leżące w granicach jej właściwości, uchybiła możliwie poszczególnym przepisom formalnym, przewidzianym dla wydawania tego rodzaju zarządzeń, nie odbiera bynajmniej danemu zarządzeniu charakteru prawnego rozporządzenia w rozumieniu art. 156 k.k.

2. Mianem rozporządzenia ustawa obejmuje również zarządzenia władz.

(Z dnia 17.XII.1935 r. w spr. 1 K. 959/35).

Art. 189 k. k., § 2 art. 62 k. k.

1. Ukryciem dokumentu w rozumieniu art. 189 k.k. jest usunięcie go z pod rozporządzenia właściwej osoby i stworzenie takiego stanu rzeczy, iż dany dokument staje się niedostępny dla osoby, która ma prawo i chce z niego korzystać zatem każde działanie, zmierzające do uniemożliwienia właścicielowi rozporządzenia rzeczą, do czego ma prawo.

2. Podstawę do zastosowania § 2 art. 62 k. k. stanowi nie odpowiedzialność cywilna sprawcy przestępstwa, lecz okoliczność, że czynem swym wyrządził szkodę.

(Z dnia 4.II.1936 r. w spr. 3 K. 1876/35).

Przegląd czasopism.

Kazimierz Bzowski. *O stosunku § 1 art. 14 do § 2 art. 20 K. K. 1932 r.* **Głos Sądownictwa Nr. 10.**

Autor stwierdza na wstępie, że zarówno w kwestii błędu co do przestępności, jak i w kwestii stosunku § 1 art. 14 do § 2 art. 20 K. K. panuje rozbieżność w literaturze, oraz że kwestie te mają w praktyce sądowej duże znaczenie.

Następnie przechodzi do analizy poglądu, że nie ma przestępstwa umyślnego bez świadomości przestępności danego działania, wykazując logiczny błąd tej teorii (błąd zwany w logice błędem fałszywego akcentu) oraz analizuje § 1 art. 14 i § 2 art. 20 K. K. Zdaniem autora punkt ciężkości § 1 art. 14 K. K. leży w wyrazach „chce“ „przewiduje i się godzi“, a wcale nie w wyrazach „przestępności“, (autorom tego przepisu karnego wyraźnie chodziło o oparcie pojęcia winy na teorii woli, a nie przedstawienia).

Co się tyczy § 2 art. 20 K. K. to ten przepis zdaniem autora jest wyłomem w zasadzie subiektywizmu, któremu hołduje polski K. K. to też uzgodnienie tego przepisu z zasadą subiektywizmu jest niemożliwym w drodze wykładni ustawy.

Na zakończenie autor podkreśla, że ze względu na stopień niebezpieczeństwa dla społeczeństwa możność nadzwyczajnego złagodzenia kary i zawieszenia takowej w wypadkach § 2 art. 20 K. K. jest wskazane.

Adw. L. Nadel w Nr. 8 „Nowej Palestry“ zajmuje się zagadnieniem *„Związku przyczynowego jako podstawy prawa do odszkodowania“* jako jednego z trzech elementów podstawowych (rzeczywistej szkody skutkiem czynu niedozwolonego, związku przyczynowego i ustalenia odpowiedzialności) od zaistnienia których jest uzależnione prawo żądania odszkodowania z tytułu czynów niedozwolonych. Z brzmienia § 2 art. 157 K. Z. wynika, iż chodzi tu o t. zw. normalny związek przyczynowy, które to pojęcie (normalny) jest pojęciem spornym i wywołało ono liczne teorie co do rozumienia jego. Według motywów do projektu K. Z. „sprawca może być pociągany do odpowiedzialności tylko za takie skutki swego działania, które czyn tego rodzaju, jaki popełnił, w ogólności i zwyczajnie wywołać zdoła“ i w ten sposób sędzia ma możność ocenienia jak daleko „snuć ma nić karalności, a sprawca wskazówkę, jakiego stopnia przezorności dokładać ma wśród danych okoliczności“. Według Krasnopolskiego-Kafki nie da się oznaczyć ogólne prawidło dla rozwiązania pytania, jak daleko sięgać ma zaliczalny sprawcy związek przyczynowy i dlatego należy w każdym konkretnym przypadku pozostawić rozważnemu rozpoznaniu sędziego ocenę kwestii, czy powstała szkoda pozostaje jeszcze w związku przyczynowym z zachowaniem się powodującym szkodę, wobec czego odpada obowiązek odszkodowania w razie przyłączenia się do czynu niedozwolonego przypadkowego wydarzenia, skutkiem którego i tak nastąpić by musiała szkoda, bez względu na bezprawne działanie lub zaniedbanie osoby od której żąda się odszkodowania. Według Wróblewskiego pierwszym warunkiem związku przyczynowego jest stwierdzenie, że szkoda nie byłaby nastąpiła, gdyby nie dotyczące naruszenie prawa, a zatem wykluczyć należy związek przyczynowy zarówno w razie wykaza-

nia, że bez tego naruszenia ta sama szkoda i tak byłaby nastąpiła jak wówczas, gdy poszkodowany nie doznał szkody. Zaniechanie rozmyślne traktowane jest na równi z rozmyślnym działaniem (art. 240 K. Z.) zaś w razie zaniechania z niedbalstwa związek przyczynowy ma być przez poszkodowanego wykazany i ustalony, iż to zaniechanie spowodowało wynik szkodliwy za wyjątkiem przypadków przewidzianych w art. 150, 151 K. Z. i t. p. Ocena kwestii, jak daleko sięga normalny związek przyczynowy między czynem niedozwolonym, a powstałą szkodą należy do zakresu kognicji sędziowskiej, opartej na swobodnej ocenie zebranego materiału, ogólnych zasadach rozumowania, poczuciu prawa i słuszności oraz wy mogów uczciwego obrotu (art. 189 K. Z.).

S. Machalski. w Nr.10 „Przeglądu Sądowego“ S. ap. Kraków, rozważając *„Jaki sąd jest właściwy do nadania klauzuli wykonalności wyrokowi sądu polubownego lub ugodzie zawartej przed tym sądem“* na zasadzie interpretacji art. 529 K.P.C. w związku z art. 502, 503, 506 K.P.C. przychodzi do wniosku, iż na zasadzie właściwości rzeczowej nadają klauzulę sąd grodzki względnie okręgowy (stosownie do wartości zasądzonej pretensji) siedziby sądu polubownego t. j. według miejsca, gdzie się odbywał sąd polubowny. W tymże numerze **adw. Weinberger** w artykule *„Czy osoba, której przyznano prawo ubogich, obowiązana jest na wypadek wszczęcia egzekucji z nieruchomości uiścić opłaty hipoteczne, związane z wpisem subhastacyjnym“* na zasadzie analizy art. 3, oddziału 2, rozdziału VI, Rozporządzenia z 24 października 1934 r. (Dz. Ust. 93 poz. 837), 116, 525, 657 K.P.C. przychodzi do negatywnej odpowiedzi na powyższe pytanie.

Z bibliografii.

Prof. Eugenjusz Waśkowski. *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie. (Streścił L. Sumorok).*

(Ciąg dalszy).

Jak nadmienia prof. Waśkowski: „na wnioskowaniu ze względu na podobieństwo oparty jest często stosowany w jurysprudencji wniosek przez analogię“ (str. 141), to też zmieniając kolejność paragrafów, w tym miejscu podaję treść § 4 poświęconego wnioskowaniu przez analogię.

Po analizie form wnioskowania: z jednego przedmiotu o innych, z jednego przedmiotu o całej klasie (redukcja) i z kilku przedmiotów o całej klasie (indukcja niezupełna) (str. 158). (Por. p. 4 i 5 sposobów wnioskowania na podstawie tożsamości) tworzących istotę wnioskowanie przez analogię,

autor przychodzi do wniosku, że do poprawnego wniosku przez analogię konieczne są dwa warunki: 1) musi być wiadome do jakiej klasy należy przedmiot, co do którego dana jest norma, 2) musi być ustalone, że normę tę warunkuje wyłącznie cecha, właściwa nie tylko danemu przedmiotowi lecz i wszystkim innym przedmiotom tej samej klasy (str. 160).

Uważając, „że cecha lub cechy, od której lub od których zależy norma, stanowią jej rację“ (str. 163) prof. Waśkowski w sposób następujący określa wniosek przez analogię: „jest to rozciągnięcie normy, ustalonej dla jednego wypadku (przedmiotu, stosunku, gatunku przedmiotów i t. p.) na inny przez ustawę nie przewidziany, lecz jednorodzajowy, wobec tożsamości racji“ (str. 163). Z tej definicji uwidacznia się różnica wniosku przez analogię i wykładni rozszerzającej — wniosek przez analogię idzie dalej: „wychodząc poza sens wewnętrzny normy, rozciąga ją na wypadki, których sens ten nie obejmuje“ (str. 163).

Prócz wyciągania wniosków z jednej normy, możliwe jest zastosowanie wnioskowania przez analogię do całych kategoryj norm i do ogólnych zasad prawnych, na tem jest oparte rozróżnienie analogii prawa i analogii ustaw, w istocie swej jednak identycznych (str. 166).

Kwestia wnioskowania przez analogię dotychczas w literaturze prawniczej jest sporna. Panująca doktryna polega na tym, że „analogią zwie się rozstrzygnięcie nieprzewidzianego przez prawo obowiązujące wypadku na podstawie normy, regulującej wypadek podobny“ (str. 168), nie jest ona błędna, grzeszy jednak niepełnością.

Omawiając w § 3 wnioskowanie przez przeciwieństwo, autor ustala, że pierwszy warunek takiego wnioskowania „polega na znajomości tego przedmiotu, któremu przeciwstawiony jest przedmiot danego sądu" (str. 150).

Wnioskowanie przez przeciwieństwo w odniesieniu do norm prawnych bywa pod względem logicznym poprawne wtedy: 1) „gdy wiadomo do jakiego rodzaju przedmiotów należy gatunek przedmiotów, które przewiduje dana norma i 2) gdy wiadomo, że racja danej normy polega na właściwościach szczególnych jej przedmiotu“. W podobny sposób lecz nie zupełnie ściśle określają warunki, przy których wnioskowanie takie daje wiarogodne wyniki, Windscheid, Brocher i Wach.

Po rozpatrzeniu w sposób powyższy form wnioskowania przy logicznym rozwijaniu norm, prof. Waśkowski w § 5 podaje następujące prawidła takiego wnioskowania:

1) Do rozwijania logicznego norm można i należy uciekać się tylko przy istnieniu zupełnej lub częściowej luki w prawie obowiązującym.

2) W celu wypełnienia luki w prawie należy przede wszystkim sprawdzić, czy nie ma w ustawodawstwie obowiązu-

jącym normy, przewidującej wypadek identyczny z tym, który podlega rozstrzygnięciu, i jeżeli taka norma istnieje, zastosować ją za pomocą wniosku na podstawie tożsamości realnej.

3) W braku normy, przewidującej wypadek identyczny, należy wyszukać normę lub grupę norm, które ustanowione są dla wypadków podobnych i z których można byłoby wyciągnąć wniosek z całości o części albo odwrotnie, z celu o środkach albo odwrotnie, przez analogię albo przez przeciwieństwo.

4) Gdy wypada wybrać pomiędzy wnioskiem pewnym a prawdopodobnym, należy oddać pierwszeństwo pewnemu.

5) W razie kolizji między wnioskami równie pewnymi albo prawdopodobnymi należy stosować prawidła ustalone dla wykładni dwuznacznej (patrz str. 9).

Zdaniem prof. Waśkowskiego „w ścisłym związku z logicznym rozwijaniem norm pozostaje przekształcenie ich w system logicznych pojęć", czym się zajmuje dogmatyka prawnicza za pomocą metody dogmatyczno-konstrukcyjnej. Ta kwestia omówiona została w § 6.

Autor wychodzi z założenia, że pojęcia naukowe są zawsze określone i stałe, że nauka powstaje wówczas, gdy z wyobrażeń tworzą się takie ścisłe pojęcia, przez co „system naukowy tworzy jedną harmonijną całość, złożoną z powiązanych logicznie oraz wzajemnie warunkujących się i określających części" i „że sposobami budowy, oznaczenia i systematyzacji pojęć naukowych są: analiza, synteza, abstrakcja determinacja, definicja, klasyfikacja, terminologia i nomenklatura" (str. 178). Omówieniu tych pojęć poświęcono dalszą część wykładu, opierając się głównie na Wundcie i Tigwarcie. W końcu prof. Waśkowski konkluduje: „słowem, proces stosowania ujętego w system naukowy prawa sprowadza się do wyjaśnienia i łączenia względnie niewielkiej liczby elementów, t. j. do działań, przypominających obliczenia matematyczne. Ponieważ jednak elementy, nad którymi pracuje prawnik, są pojęciami, przeto działania jego mogą być trafnie scharakteryzowane przez dosadne wyrażenie Savigny'ego jako rachunek pojęć".

Właściwie wyżej streszczony paragraf winienby zamykać wykład prof. Waśkowskiego. Jednak mamy w nim jeszcze jeden paragraf rozdziału III i cały rozdział IV. Ten ostatni ma za swój przedmiot nowe prądy teorii wykładni, ostatni zaś paragraf omówionego rozdziału trzeciego zatytułowany „Przegląd literatury" stanowi niejako łącznik między ostatnią częścią właściwego wykładu przedmiotu, a rozdziałem IV. Przed omówieniem bowiem najnowszych prądów prof. Waśkowski podaje pobieżną historię metod badań naukowych stosowanych w jurysprudencji.

Dogmatyka prawnicza czas dłuższy nie miała właściwie określonych metod badania, dopiero Rudolf Jhering prawidłowo postawił i zbadał tę dziedzinę wiedzy.

Jhering poddając gruntownej analizie zadania i cele techniki prawniczej oraz sposoby postępowania przy jej stosowaniu przychodzi do wniosku, że konstrukcja prawnicza ma na celu nie ilościowe lecz jakościowe upraszczanie materiału ustawodawczego (str. 194). Rozumowania Jheringa w tym względzie zgodne z zasadami współczesnej logiki zachowały aktualność po dziś dzień i w ogólnym zarysie nie różnią się od tez prof. Waśkowskiego, który je uzupełnił, sprecyzował i dokładniej oświetlił, zaznaczając jednocześnie, że w dalszym swym wykładzie Jhering wpadł w metafizykę, obiektywizując i uduchawiając pojęcia prawne oraz nadając „ciałom prawnym" cechy żyjących organizmów o samoistnym istnieniu, działalności i właściwościach. Te poglądy Jheringa spotykały się z ogólnym potępieniem, zresztą i sam on później wyrzekł się ich w zupełności.

Rozdział IV—Nowe prądy teorii wykładni, bodaj jest najciekawszy, brak w nim suchych wywodów z teorii logiki wogóle i logiki prawniczej w szczególności, natomiast poruszono kwestie szersze, mające swe źródło w ogólnej teorii prawa i filozofii.

Profesor Waśkowski zaczyna swą analizę od młodej szkoły francuskiej i jej koryfeuszów Rajmonda Saleilles'a i Geny. Według Saleilles'a nauka prawa zasklepiła się w badaniu za pomocą logiki systemu konstrukcyj abstrakcyjnych, nie zwracając uwagi na słuszność, sprawiedliwość i pożytek socjalny, oraz zapominając, że winna ona przystosowywać się do życia społeczeństwa.

Nową metodę francuską stosowaną gwoli osiągnięcia tego celu nazywa on w przeciwieństwie do tradycyjnej sylogistycznej, metodą racjonalną — przystosowaną do znalezienia rozstrzygnięć najbardziej odpowiadających sprawiedliwości i potrzebom praktycznym. Ustala dalej Saleilles, że poza ustawą są jeszcze inne źródła prawa i uważa, że zadaniem dzieła Geny było „ustalenie dla każdego z tych nowych źródeł prawa kryterium ostatecznej formacji, z której będzie rozpoznawana wartość prawna tworów z niej pochodzących."

W innym miejscu Saleilles mówi, że sądy mogą rozstrzygać nie przewidziane w ustawie wypadki samodzielnie, jednak podług kryteriów obiektywnych. „Takie kryteria mogą być znalezione drogą empiryczną w trzech dziedzinach: 1) w analogii ustawowej, 2) w świadomości prawnej społeczeństwa i 3) w prawoznawstwie porównawczym.

Po przytoczeniu oddzielnych fragmentów z pism Geny, najdobitniej charakteryzujących jego sposób zapatrywania się na teorię wykładni, oraz po uwypukleniu zarzutów tego autora co do istoty teorii tradycyjnej ze szczególnym podkreśleniem jej obłudy, polegającej na tym, że nie przyznaje się ona „iż pozostawia dużo miejsca najbardziej bezładnemu subiektywiz-

mowi," prof. Waśkowski w sposób następujący charakteryzuje teorię Geny:

Celem wykładni jest wykrycie zawartej w normach ustawy woli ustawodawcy, bądź jednoosobowego, bądź kolektywnego; czyni się to za pomocą tłumaczenia słownego i logicznego. Następnie z istniejących norm wyciąga się nowe za pomocą wniosków logicznych, zwłaszcza wniosków przez analogię w jej dwóch formach: analogii ustawy i analogii prawa. Po wyczerpaniu tych środków wykładni i rozwinięcia logicznego, wypełnienie luk w ustawodawstwie (i prawie zwyczajowym) następuje w drodze „swobodnego badania naukowego," które polega na badaniu faktów socjalnych za pomocą ogólnych metod naukowych, z uwzględnieniem postulatów moralności i wiary, i na opracowaniu otrzymanych w ten sposób danych za pomocą metod techniki prawniczej. Lecz wyniki takiego „swobodnego badania" nie powinny naruszać ogólnych zasad prawa obowiązującego.

Widzimy, że Geny w gruncie rzeczy pozostaje na stanowisku teorii tradycyjnej, co sam parokrotnie podkreśla, zaznaczając tylko, że teoria ta wymaga „sprecyzowania." Lecz on nie tylko jej nie sprecyzował, lecz, odwrotnie, zagmatwał.

Następny paragraf tego rozdziału omawia szkołę wolnego prawa.

Nowy kierunek w osobach Schlossmana i Ehrlicha nie spotkał się z aprobatą i przeszedł prawie bez echa, dopiero Kantorowicz w 1906 roku przez swą pracę „Walka o prawoznawstwo" zwrócił uwagę prawników „na konieczność rewizji podstaw metodologii tradycyjnej".

Kantorowicz upatruje źródła zgubnej teorii tradycyjnej w dążeniach centralistycznych nowego państwa absolutystycznego oraz w teorii Monteskjusza o podziale władz.

Nowy kierunek polega na uznaniu prócz prawa państwowego prawa wolnego—naturalnego, lecz nie stałego i uniwersalnego, a rozwijającego się i przekształcającego się ze zmianą stosunków życiowych (str. 226). „Prawem wolnym winny być wypełniane luki ustawy". O ile prawo wolne jest tu bezsilne, przychodzi na pomoc nauka, ujawniająca lub tworząca prawo społeczne.

Zadania sędziego Kantorowicz sprowadza do ustalenia słownego sensu norm, bez potrzeby wykrywania ich sensu wewnętrznego, przy czym może on nawet „ignorować ustawę, jeżeli znajdzie, że ustawodawca rozstrzygnąłby daną kwestię inaczej, gdyby ją przewidział" (str. 227). Pod wpływem jednak ostrej krytyki, Kantorowicz odstąpił od tego skrajnego punktu widzenia, „organizując zakres stosowania wolnego prawa tylko do wypełniania luk". Kantorowicz więc uważa za podstawę orzeczenia sadowego: „1) domniemane rozstrzygnięcie samego ustawodawcy, 2) wolne prawo t. j. poczucie praw-

ne sędziego i społeczeństwa i 3) swobodne uznanie sędziego".

Prócz pojęcia użytego przez Schlossmana i Kantorowicza „poczucie prawne" zwolennicy tej szkoły wprowadzają też i inne kryteria: świadomość prawną, świadomość prawną społeczną, słuszność, sprawiedliwość, prawo naturalne i naturę rzeczy. „Wszystkie kryteria wystawione przez zwolenników „wolnego prawa" sprowadzają się do uznania sędziowskiego, a więc nie stanowią obiektywnej podstawy do wymiaru sprawiedliwości" (str. 239).

Pojęcia te są płynne, nie mają one określonej treści, każdy nadaje im inną treść, przez co nie mogą one stanowić obiektywnych kryteriów przy stosowaniu ustaw.

Metodę teleologiczną prof. Waśkowski omawia w § 3. Pierwszy użył terminu „metoda teleologiczna" Kohler w 1886 roku w swym artykule o teorii wykładni, jednak później, rozwijając tę metodę w swym podręczniku prawa cywilnego, przekształcił ją w socjologiczną, o której mowa będzie niżej.

Brütt, podzielając zdanie Kohlera, że ustawę należy interpretować podług jej celu, podkreśla „że przez cel ustawy należy rozumieć nie subiektywny zamiar ustawodawcy, lecz leżącą u jej podstawy „immanentną ocenę", czyli wartościowanie (Werthurteil) t. j. podług terminologii tradycyjnej, obiektywną ratio legis".

Reichel „uważa że sens przepisów ustawy określa się przez cel, do osiągnięcia którego ustawa zmierza" (str. 243). „Naczelna zasada wykładni głosi: przepis ustawy musi być tłumaczony tak, żeby był najbardziej zdatnym środkiem do osiągnięcia celu ustawy". „Każda ustawa winna być tłumaczona podług celowości socjalnej, t. j. tak, żeby być w danej chwili najbardziej skutecznym środkiem do wytworzenia sprawiedliwego i zdrowego stanu socjalnego".

Ściślej sformułował wytyczne tej metody Vander Eycken. Uważa on, że „prawo jest produktem idei celu i że zadaniem jego jest organizacja społeczeństwa przez ustanowienie i utrzymanie równowagi sprzecznych interesów"; nie interesy jednak odegrywają główną rolę lecz dobro społeczne. Zadania interpretatora i ustawodawcy są analogiczne, polegają one na „wykryciu i sformułowaniu prawa". Sposób interpretacji polega na ustanowieniu presumpcji na podstawie faktów, następnie tę presumpcję sprawdza się przez zestawienie z elementami obiektywnymi, zawierającymi wskazówki na cele socjalne—ustawami, materiałami ustawodawczymi, normami prawa zwyczajowego, orzecznictwem sądowym, doktryną i . tradycją, we wskazanej ich hierarchicznej kolejności (str. 245).

Metoda teleologiczna, zdaniem prof. Waśkowskiego, polega „na jednostronnym wysunięciu na pierwszy plan jednego z elementów wykładni: „ratio legis" (str. 245).

W następnym § 4 prof. Waśkowski omawia metodę so-

cjologiczną, która „wyrosła z teleologicznej”—„różnica między nimi sprowadza się bodaj czy nie do różnicy nazw” (odsył. na str. 246).

Kohler, który był początkowo zwolennikiem metody teleologicznej (patrz str. 21) później zmienił swe zdanie, uznając za główny czynnik wykładni nie cel, a wykrycie sensu ustawy najbardziej rozumnego, pożytecznego i zdolnego rozwinąć najbardziej pomyślne działanie. „Należy przy wykładni ustaw zwracać uwagę na jej rozumność, potem na konsekwentność systematyczną i wreszcie na historię ruchu kulturalnego” (str. 247). „Sędziego wiąże tylko sens słowny ustawy”. „Nasze myślenie nie jest tylko indywidualne lecz socjologiczne”. „Ustawy winny być tłumaczone nie podług myśli i woli ustawodawcy, lecz socjologicznie, jako produkty całego narodu, którego organem był ustawodawca” (str. 248).

Wüstendorfer twierdzi, że u „podstawy metody socjologicznej leży poczucie prawne sędziego, oświecone socjalno-naukowym badaniem, które wykrywa cel socjalny ustawy i wyciąga wnioski co do treści ustawy” (str. 249). Cel ten wykrywa się przez ocenę interesów, o uregulowanie których chodzi. Wüstendorfer sam przewidział zarzuty, które mogą być mu postawione. Zarzutowi dowolności przy stosowaniu jego metod interpretacyjnych przeciwstawia on, że i metoda tradycyjna nie gwarantuje pewności prawa, bowiem i przy niej sędzia przejawia swe widzi mi się, „przynajmniej w takim samym stopniu”.

Do zwolenników omawianej teorii należy też Ernst Fuchs. Twierdzi on, że poczucie prawne (zmysł prawny, sumienie prawne) przyrodzonego prawnika wykrywa w ustawodawstwie lukę wszędzie, gdzie formalne — prawne podciągnięcie pod normę przeczy powszechnemu poczuciu sprawiedliwości i słuszności, odnajduje naturalne prawo pojedyńczego wypadku. W naszej ojczystej literaturze zwolennikami tej metody są prof. Peretiatkowicz, stojący na stanowisku, że sędzia winien określić normę swobodnie, kierując się potrzebą społeczną i uwzględniając stanowisko współczesnego ustawodawcy (odsył. na str. 251), oraz Rundsztejn.

Przegląd nowych prądów kończy prof. Waśkowski przez analizę „jurysprudencji interesów” w § 5.

Twórcą tej teorii jest Heck, na którego przemożny wpływ wywarł Jhering. Według Hecka normy powstają z potrzeb życiowych czyli interesów; sąd winien zbadać te interesy i rozstrzygnąć kolizję między nimi, tak jak gdyby był ustawodawcą, na czym polega właściwa interpretacja. Uporządkowanie prawne, ściśle rozróżniane od ustalenia norm prawnych, „polega na skonstruowaniu pojęć prawnych i ułożeniu ich w system”. Jak ma być dokonane badanie stosunków życiowych dla wykrycia interesów, tego Heck nie wyjaśnia, mówiąc jedynie ogólnikowo, że zależy to od indywidualności sędziego.

Kryterium przy ocenie interesów ma być ustawa lub musi odpowiadać panującym poglądom, albo tkwić w poczuciu prawnem samego sędziego. Biorąc za kryterium ideał społeczny, sędzia może przyznawać ochronę interesom nawet nie chronionym przez ustawę, czerpiąc wiadomości o interesach społecznych z własnego doświadczenia (str. 254).

Zwolennikami tej metody są liczni uczeni. Najbardziej szczegółowo rozwinęli ją Rümelin, Müller — Erzbach i Stoll. Wszyscy oni na czoło zagadnienia wysuwają ocenę przez sędziego interesów. Prócz tego kryterium Müller — Erzbach wysuwa jeszcze inne, „które nazywa stosunkiem panowania, czyli władzy". „Gdy ustawa i zwyczaje nie mogą pomóc sędziemu, mówi Stoll, zwraca się on do własnego serca i w drodze swobodnej własnej oceny znajduje prawo, opierając się na własnym pociągu prawnym".

Dwanaście stronic poświęca prof. Waśkowski w § 5 ogólnej ocenie nowych prądów. Paragraf ten zawiera właściwie syntetyczne streszczenie uwag autora przy omawianiu poszczególnych szkół i ich przedstawicieli.

Prof. Waśkowski mówi że „między Charybdą dowolności a Scyllą niesłuszności płynie nawa sądowa" (str. 259). „Nic innego więc nie pozostaje, jak wybrać z dwojga złego mniejsze" (str. 260). „W państwach praworządnych dwa czynniki regulują życie — ustawodawstwo i sąd: pierwsze przez ustalenie ogólnych i abstrakcyjnych norm, drugie" przez rozstrzyganie konkretnych, powstających w życiu konfliktów. Czynniki te mają na celu zaspokojenie dwóch potrzeb życiowych, dwóch ideałów do których winien dążyć porządek prawny: ideału pewności prawa i ideału słuszności. „Żadna z teoryj wykładni nie zabezpiecza osiągnięcia tego podwójnego celu. Lecz teoria tradycyjna ma przewagę nad nowymi kierunkami pod tym względem, że najlepiej gwarantuje pewność prawa". Teoria tradycyjna najwięcej obawia się dowolności sędziowskiej i wymaga od sądów uzasadnienia wyroków za pomocą logicznych wniosków z norm ustawodawstwa, dopuszczając kierowanie się własnym uznaniem sędziów tylko w wypadkach ostateczności, kiedy innego wyjścia niema" (str. 259). Wada tej teorii polega na tym, że „wymagając od sędziów rozstrzygania spraw zgodnie z przepisami ustawy i zabraniając im kierować się swym poczuciem prawnym, nie zabezpiecza ona słuszności ich wyroków, a poza tym uniemożliwia im dotrzymanie kroku rozwijającemu się życiu" (str. 263). Wadę tę można jeżeli nie usunąć, to w każdym razie zmniejszyć. W celu przystosowania ustawodawstwa do zmieniających się stosunków życiowych potrzebna jest „rewizja i nowelizacja kodeksu cywilnego co pięć lub nawet co dziesięć lat. Tak stanowią konstytucje niektórych państw. W tym celu należałoby albo wskrzesić Radę Stanu, która istniała w Królewstwie Polskim do roku 1867,

albo stworzyć stałą komisję kodyfikacyjną, której członkowie, wybierani z najwybitniejszych prawników, mieliby za zadanie śledzić orzecznictwo sądowe i literaturę prawniczą oraz opracowywać projekty nowelizacji ustaw cywilnych" (str. 266). Ciekawe jest, że i Heck, twórca najbardziej rozpowszechnionej obecnie metody „oceny interesów" przyszedł do wniosku o konieczności przyśpieszenia działalności władzy ustawodawczej w celu dokonania wymaganych przez rozwijające się życie reform prawnych (str. 266, uw. 15).

W „Konkluzji", którą kończy swe dzieło, autor zaznacza, że dokonane przezeń szczegółowe badanie procesu wykładni wykazało, iż metoda tradycyjna szła po właściwej drodze i „tylko wymagała sprecyzowania. Konieczne było zwłaszcza ustalenie ścisłych granic korzystania z materiałów ustawodawczych oraz warunków stosowania wniosków logicznych, w szczególności wniosków przez analogię i przeciwieństwo, poza tym zaś metod dogmatycznego opracowania ustawodawstwa" (str. 271). Ogólne wyniki swych badań autor sformułował w postaci ścisłych tez.

Po tym przydługim streszczeniu skreślę parę swych uwag.

Przede wszystkim nie można nie podkreślić, że praca prof. Waśkowskiego przedstawia najpełniejsze opracowania teorii wykładni, nie tylko w języku polskim, lecz we wszechświatowej literaturze prawniczej. Czytelnik znajdzie w niej wyczerpujący traktat o wykładni, jak również i całą literaturę przedmiotu, podaną w taki sposób, że nie zachodzi potrzeba wertowania autorów.

Uderza też bardzo staranne opracowanie, głębokie przemyślenie i przede wszystkim doskonały układ sprzyjający łatwości czytania nawet rozdziałów, poświęconych suchej analizie prawideł logiki. Swoim dziełem prof. Waśkowski dowiódł dobitnie, jak olbrzymie znaczenie ma gruntowne, na przestrzeni kilkudziesięciu lat, przemyślenie materiału, nawet przez tak wytrawnego specjalistę.

Pod względem stylu książka jest również bez zarzutu.

Jednak za jedną z największych zalet wykładu prof. Waśkowskiego uważam przyjęty przez niego system, nie polegający na daniu czytelnikowi jedynie pewnej ilości wiadomości, lecz zmuszający go do samodzielnego myślenia pod kierownictwem autora i przerobienia całego materiału.

Poza tym tę pracę cechuje zupełna szczerość: autor zdaje sobie dokładnie sprawę ze słabych stron teorii tradycyjnej i otwarcie to przyznaje. Te właściwości sprzyjają temu, że myśl czytelnika idzie dalej, wysnuwa z treści i przepisów tezy ogólniejsze, szuka dróg właściwych już nie tylko w dogmatyce, lecz w ogólnej teorii prawa i filozofii.

Każda myśl ludzka—to nie odosobniony proces, na każdej ciąży dziedzictwo pokoleń, stanowi ona nie wytwór zupełnie samoistny, a produkt tego, co prof. Petrażycki nazywa „genialnym doborem psychicznym".

Prócz tej dalszej więzi istnieje jeszcze bliższa, polegająca na tym, że dogmatyka czerpie materiał dla swych tez z teorii ogólnej prawa, która również jest w bliskim stosunku z filozofią.

Wychodząc z tych założeń, postawiłbym p. profesorowi zarzut, że nie wskazał on choć pobieżnie na te ogólne prądy, które się odzwierciadliły w poszczególnych teoriach wykładni. Nie jest to właściwie zarzut, bowiem ta kwestia nie dotyczy bezpośrednio badanego przez autora przedmiotu, jednak ogólne naświetlenie genezy nowych prądów dopełniłoby znakomicie całość. Trudno nie dopatrzyć się w nowych kierunkach wpływów nie tylko Jherynga, lecz Augusta Conta i Duguit, jednego z wybitniejszych prawników, który doszedł do negacji samej egzystencji prawa.

Prócz ujawnionych przez autora słabych stron teorii tradycyjnej, o których mowa była w końcu streszczenia, teoria ta nawet w postaci podanej przez prof. Waśkowskiego posiada inne wady, których autor nie podkreślił.

Przede wszystkim więc mowa wszędzie o „sensie wewnętrznym ustaw" i o ich „zrozumieniu" bez poddania analizie tych pojęć. Co prawda można twierdzić, że te pojęcia są do tego stopnia proste i obiegowe, iż nie wymagają określenia. Jednak niektórzy, zwłaszcza młodzi uczeni, jak naprzykład D-r. Zajkowski, poddają je skrzętnej analizie i przychodzą do rezultatów wręcz rewelacyjnych — negując istnienie sensu obiektywnego i sprowadzając rozumienie do odgadywania. Scisłe i naukowe metody D-ra Zajkowskiego właściwie doprowadziły go do negacji możliwości stworzenia teorii wykładni. Rodzi się więc myśl o błędzie w rozumowaniu, bowiem nie sposób przypuścić, by kwestia wykładni była transcendentalna.

Przypuszczam że błąd wskazanych teoryj polega na tem, że się przeocza istotę logiki i psychologii, nadając im znaczenie zgoła nie właściwe.

Zdaniem moim wskazane dyscypliny to nauki nawskroś dogmatyczne, nie tworzące prawideł prawidłowego myślenia, lecz jedynie badające sposoby myślenia i pomagające zeznawczemu odszukiwaniu błędów w myśleniu. Traktując w ten sposób logikę i psychologię, po zbadaniu specyficznych cech myślenia jurydycznego, można byłoby skorygować ich tezy szczególne. Tych wątpliwości teoria tradycyjna nie wyjaśnia.

Poza tym zarzucając innym teoriom brak kryteriów obiektywnych tradycyjna teoria sama operuje takimiż płynnymi

pojęciami, do których bym zaliczył „sprawiedliwość i celowość” (str. 114) również „duch następstwa“.

Wreszcie uważam za wadliwość metodologiczną tej tradycyjnej teorii nie ograniczanie się dogmatyką, lecz błądzenie między teorią z jednej strony, a polityką z drugiej. Dogmatyka—czysta dogmatyka winna wychodzić z założeń ustalonych przez teorię, analizować teksty i treść ustaw, wyprowadzać ogólne zasady i wreszcie, uzasadniając i grupując te zasady, tworzyć naukowy system. Na tym koniec; teleologiczne dociekania to już dziedzina polityki prawa.

Taki sam pogląd wypowiada prof. Waśkowski, twierdząc że „sąd odpowiada tylko za logiczność swych wyroków, za ich słuszność ponosi odpowiedzialność ustawodawca”, (str. 266)- jednak mocno zbacza w swych dociekaniach w kierunku polityki, zwłaszcza przy analizie logicznego rozwijania norm i wypełniania luk.

Gdy raz się pozwoli sobie wstąpić na śliski grunt polityczny, to już nie trudno dojść do wniosków analogicznych ze szkołą teleologiczną lub socjologiczną, metody których właściwie się nie różnią.

W tych kierunkach uderza przedewszystkiem to, że ich zwolennicy właściwie przestają być prawnikami, porzucając zupełnie właściwą im dziedzinę dla dziedzin nie mających nic wspólnego ani z metodologią ani też z przedmiotem jurysprudencji.

Chociaż teoria tradycyjna tak daleko nie idzie, jednak na równi z metodami jurydycznymi stosuje ona i inne metody—co stanowi jej minus.

Z Naczelnej Rady Adwokackiej

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego w dniu 17 października 1936 r. powzięła między innymi, uchwały następujące:

Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Naczelnej Rady Adwokackiej odezwą z dn. 21 września 1936 r. z prośbą o zawiadomienie o sposobie załatwienia sprawy poruszonej w załączonym piśmie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 11 września 1936 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadamia, że adwokaci, zwracając się do konsulatów polskich, przeważnie nie załączają opłaty konsularnej od podań w wysokości zł. 6. a nadto skierowują swe podania do niewłaściwych konsulatów, gdyż nie znają ich kompetencji terytorialnej. Wywołuje to konieczność ściągania należnych opłat przez krajowe władze skarbowe,

opóźnia załatwienie podań i naraża konsulaty na zbędną korespondencję, a strony na znaczną zwłokę w załatwianiu ich sprawy.

Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny oraz biorąc pod uwagę, że adwokat obowiązany jest znać zarówno przepisy o opłatach konsularnych, jak i poinformować się o właściwości terytorialnej urzędu, do którego zwraca się w imieniu swego mocodawcy, Wydział Wykonawczy postanawia: polecić Radom Adwokackim, aby niezwłocznie przypomniały wszystkim członkom izb w drodze okólników o obowiązku adwokatów, zwracających się w sprawach swych klientów do konsulatów R.P., załączania do podań, przewidzianych w taryfie opłat konsularnych oraz aby przed zwróceniem się do danego konsulatu sprawdzali dokładnie, czy jest on terytorialnie właściwy dla załatwienia danej sprawy przez zasięgnięcie informacji w wykazie polskich placówek konsularnych, który jest ogłaszany, między innymi, w Roczniku służby zagranicznej. O powyższym okólniku zawiadomić P. Ministra Sprawiedliwości.

Postanowiono wyjaśnić: że według ustalonej praktyki, istniejącej w Izbach Adwokackich wszystkich dzielnic, przyjęto, jako zasadę etyki zawodowej, iż adwokat, obejmujący sprawę, prowadzoną poprzednio przez innego adwokata, winien jest przed jej przyjęciem uzyskać od poprzednika bezpośrednie stwierdzenie, iż z jego strony nie zachodzą żadne przeszkody do objęcia prowadzenia sprawy. Nie dotyczy to jednak spraw, prowadzonych w Sądach Apelacyjnych, Sądzie Najwyższym i Najwyższym trybunale Administracyjnym, o ile adwokat, który prowadził sprawę w niższych instancjach, zamieszkuje w innej miejscowości, gdyż wówczas porozumienie się z poprzednikiem i uzyskanie jego zgody na prowadzenie sprawy jest zbędne. Zaznaczyć należy, że w Radzie Adwokackiej w Warszawie w dniu 26 maja 1936 r. zapadła uchwała, iż dowodem wycofania się adwokata ze sprawy nie jest samo wydanie retent klientowi, lecz pismo adwokata, względnie jego bezpośrednie oświadczenie. W zaniedbaniu takiego bezpośredniego sprawdzenia woli kolegi-adwokata Rada upatruje uchybienie zasadzie koleżeństwa.

EUROPA WSCHODNIA.

spóźnione załatwienie podań i naraża konsulaty na spiętrzenie korespondencji, z strony zaś na zwłokę w załatwianiu ich sprawy.

Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny oraz biorąc pod uwagę, że adwokat obowiązany jest znać zarówno przepisy o opłatach konsularnych, jak i poinformować się o właściwości terytorialnej urzędu, do którego zwraca się w imieniu swego mocodawcy, Wydział Wykonawczy postanowił polecić Radom Adwokackim, aby niezwłocznie przypomniały wszystkim członkom ich w drodze okólników o obowiązku adwokatów, zwracających się w sprawach swych klientów do konsulatów R.P., załączania do podań, przewidzianych w taryfie opłat konsularnych oraz aby przed zwróceniem się do danego konsulatu sprawdzali dokładnie, czy jest on terytorialnie właściwy dla załatwienia danej sprawy przez zasięgnięcie informacji w wykazie polskich placówek konsularnych, który jest ogłaszany, między innymi, w Roczniku służby zagranicznej. O powyższym okólniku zawiadomić P. Ministra Sprawiedliwości.

Postanowiono wyjaśnić, że według ustalonej praktyki, [illegible] przyjęto, jako [illegible] przyjmujący sprawę, [illegible] winien jest przed jej przyjęciem uzyskać od poprzednika bezpośrednie stwierdzenie, iż z jego strony nie zachodzą żadne przeszkody do objęcia prowadzenia sprawy. Nie dotyczy to jednak spraw prowadzonych w Sądach Apelacyjnych, Sądzie Najwyższym i Najwyższym Trybunale Administracyjnym, o ile adwokat, który prowadził sprawę w niższych instancjach, zamieszkuje w innej miejscowości, gdyż wówczas porozumienie się z poprzednikiem i uzyskanie jego zgody na prowadzenie sprawy jest zbędne. Zaznaczyć należy, że w Radzie Adwokackiej w Warszawie w dniu 25 maja 1936 r. zapadła uchwała, iż dowodem wycofania się adwokata ze sprawy nie jest samo wydanie referent klientowi, lecz pismo adwokata, względnie jego bezpośrednie oświadczenie. W zaniedbaniu takiego bezpośredniego sprawdzenia woli kolegi-adwokata Rada upatruje uchybienie zasadzie koleżeństwa.

ANDRZEJ MYCIELSKI.

Ustawodawstwo antykomunistyczne w Finlandii.

Antykomunistyczne tendencje polityczne zaznaczają się w Finlandii bardzo silnie zwłaszcza od roku 1929-go. Począwszy od tego roku, sięgają one swymi korzeniami głęboko w lud. Prawny wyraz tych tendencyj, wyraz aż nadto znamienny to specjalne ustawy antykomunistyczne wydane w roku 1930. Wydane są one, jak same głoszą, „ażeby ukrócić agitację komunistyczną, w szczególności zaś aby położyć koniec wpływowi komunistów w urzędach i gminach państwa."

Do najważniejszych z wymienionych ustaw należą między innymi następujące:

Ustawa z 10-go stycznia 1930 r. Daje ona ministrowi spraw wewnętrznych oraz prefektom możność prowizorycznego zawieszania w czynnościach każdego stowarzyszenia o komunizm podejrzanego.

Ustawa z 18-go listopada 1930 r. zmieniająca art. 7 statutu organicznego Izby Deputowanych.

W związku z kwestią wybieralności na posła głosi ta ustawa co następuje: „Każda osoba należąca do stowarzyszenia, związku czy innej organizacji, która dąży do obalenia siłą istniejącego w Finlandii społecznego i politycznego ustroju, względnie która zachęca lub podtrzymuje działania tego rodzaju, albo wreszcie każda osoba która w ciągu trzech lat ostatnich pracowała w służbie takiej organizacji względnie pobudzała w jakikolwiek sposób działalność tego typu, nie może być wybraną na posła."

Ustawa z 18-go listopada 1930 r. wnosząca pewne zmiany do finlandzkiej ustawy wyborczej.

Podług tej ustawy, żadna osoba która stosownie do art. 7, statutu organicznego Izby Posłów nie jest wybieralną, nie może być stawiana przez żadne ugrupowanie na listę kandydatów na posłów, ani tym samym nie może figurować w biuletynach wyborczych.

Ustawa z 31-go lipca 1930 r. zmieniająca art. X i II ustawy dotyczącej samorządu miast.

Stosownie do przepisów tej ustawy, żadna osoba, która wedle art. 7 statutu organicznego Izby Posłów nie jest wybieralna, nie może zajmować stanowiska radcy miejskiego ani piastować w mieście żadnych innych godności natury honorowej.

Ustawa z 31-go lipca 1930 r. wrowadzająca zmiany do dotychczas obowiązującej ustawy prasowej.

Określa ona terminy maksymalne przy zawieszaniu periodyków, zawieszając równocześnie z pismem zawieszonym wszystkie pisma zastępcze względnie podstawione. Dalej karze ona nie tylko osobę, która podczas trwania zawieszenia publikuje rzecz tego samego rodzaju względnie sprzedaje ją lub rozprzestrzenia, ale również i tę osobę która abonentom pisma zakazanego przesyła na jego miejsce inny periodyk.

Ustawa z 31-go lipca 1930 r. zmieniająca art. 24 rozdziału 16-go kodeksu karnego. Zakazuje ona pod karą rozpowszechnianie pismem i słowem fałszywych wieści, służących do zohydzania rządu, izby posłów, komisyj parlementarnych, względnie innych władz publicznych, albo też służących do pobudzania wzgardy względem któregoś z zarządeń władz, lub względem istniejącego porządku prawnego z wyraźną ujmą i szkodą dla tegoż.

Ustawa z 18-go listopada 1930 r. o ochronie republiki. Art. I-szy tej ustawy daje prezydentowi republiki prawo promulgowania za pośrednictwem dekretów wszelkich przepisów, które uzna on za potrzebne, ażeby zapobiec niebezpieczeństwu i zapewnić spokój w chwili dla kraju specjalnie groźnej, albo też w momencie, kiedy porządek publiczny jest poważnie zakłócony, a bezpieczeństwo publiczne i obowiązująca legalność na skutek swego zagrożenia nie mogą być utrzymywane za pomocą środków używanych w warunkach normalnych. Przy wykonywaniu swego prawa prezydent może zawiesić częściowo konstytucyjnie gwarantowane swobody obywatelskie, jak n. p. wolność indywidualną, prawo obyteli do swobodnego wybierania sobie miejsca zamieszkania, prawo ich do swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, dalej wolność prasy, wolność zgromadzeń i t. d. Wyłączne, słabe zresztą ograniczenie prezydenta Finlandii, to jedynie ciążący na nim obowiązek podawania dekretów do wiadomości izby, oraz obowiązek ewentualnego ich wycofania gdyby izba przypadkiem tego zażądała.

Przegląd czasopism.

Dr. habil. Reinhart Maurach — *Das Familienschutzgesetz der Sovetunion vom 27. VI. 1936.* **Zeitschrift für osteuropäisches Recht Heft 2 1936.** Autor rozważa zmiany wprowadzonej postanowieniem ustawy z dnia 27. VI. 1936 r. w kwestii przerwania ciąży, która była przedmiotem rozważań artykułu p. Stefana Plicha w numerach 8 i 9 naszego czasopisma.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwiesz-
cza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały
do regulacji pierwiastkowej

Na dzień 15 lutego 1937 roku.

1. Część nieruchomości w mieście Wilnie przy ulicach Portowej i Styczniowej pod Nr. 13/2, oznaczona literą „B" powierzchni 285,45 mtr. kw. należąca do Żydowskiego Stowarzyszenia Dobroczynności w Wilnie. Nr. hip. 13262.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Kalwaryjskiej pod Nr. 62-a i zaułku Saraceńskim pod Nr. 5 powierzchni 2199,80 mtr. kw. należąca do Jerzego Żylina. Nr. hip. 16932.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicach Słomiance pod Nr. 19 i Słomiance B pod Nr. 2 powierzchni 912,65 mtr. kw. należąca do Jana Korybskiego. Nr. Hip. 16939
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Pięknej pod Nr. 37 powierzchni 1805,30 mtr. kw. należąca do Zofii Pietkiewiczówny. Nr. hip. 16950.
5. Działka gruntu nadziałowego powierzchni 5 dzies. nabyta od Żaworonków i Szmejlisowej oraz druga działka gruntu nadziałowego powierzchni 2 dzies. we wsi Skojdziszki gminy rudomińskiej powiatu wileńsko-trockiego, należące do Antoniego Malinowskiego. Nr. hip. 16953.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 46 powierzchni około 209 sąż. kw. czyli około 951 mtr. kw. należąca do Józefa i Jadwigi Bajeków. Nr. hip. 16954.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie

(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwiesz-
cza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały
do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 25 lutego 1937 roku.

1. Majątek Ostrowlany II w gminie nowo-pohoskiej pow. brasławskim powierzchni 169 ha 4015 mtr. kw. otrzymany w drodze działu przez Halinę Borowską. Nr. Hip. 9170/B.
2. Uroczysko Żar w gm. ilskiej pow. wilejskim, powierzchni 37 ha 5900 mtr kw., należące do Skarbu Państwa Polskiego. Nr. Hip. 91171/B.

3. Nieruchomość w m. Smorgoniach przy placu Piłsudskiego Nr. 56, powierzchni 1285 mtr. kw., nabyta przez Sonię Zyskowiczową od Jewzora (Lejzera) Zyskowicza. Nr. Hip. 9172/B.
4. Część folwarku Nowopole w gm. polańskiej pow. oszmiańskim, powierzchni po dokonaniu częściowej alienacji 25 ha 380 mtr. kw., otrzymana w drodze działu przez Jerzego Lisztwana. Nr. Hip. 9174/B.
5. Plac w m. Wilejce przy ul. Dąb-Biernackiego Nr. 16, powierzchni 309 sążni kw., nabyta przez Wiktorię Wilewską primo voto Kamieńską, od Stanisławy Kosińskiej. Nr. Hip. 9178/B.
6. Nieruchomość w m. Głębokiem przy ul. Łącznej i Białostockiej. powierzchni 2007 mtr. kw. nabyta przez Józefa Szebeko od Zygmunta Zarako-Zarakowskiego. Nr. Hip. 9179/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dn. 27 października 1936 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie

(—) Hieronim Piotrowski.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki w następujących terminach:

4 lutego 1937 roku.

1. Nieruchomość położona w uroczysku „Numery“ przy mieście Łunnie pow. grodzieńskiego, powierzchni około 3,75 dzies. czyli około 4 ha składająca się z 5 działek oddzielnych, noszących nazwy: „Zwiry“, „Glimszcze“, „Osiniki“ i „Jankowszczyzna“, stanowiąca własność Emilii Puciłowskiej, dawniej Julii Łuniewskiej, hip. Nr. 1176/grodz.
2. Nieruchomość położona w obrębie miasta Druskienik przy ulicy Druskienickiej Nr. 3-a, składająca się z 2 działek stanowiących jedną całość o powierzchni jedna działka długości 84 mtr. i szerokości 11,25 mtr., a druga działka długości 84 mtr. i szerokości 11,25 mtr. stanowiąca własność Sylwestra i Józefa braci Kucharskich dawniej Aleksandra Milewskiego, hip. Nr. 1182/G.
3. Nieruchomość położona w m. Krynkach przy ulicy Nowej pod Nr. 63 składająca się 1) z działki zawierającej ogółem powierzchni około 500 mtr. kw. i 2) z około 3 1/3 dzies. czyli około 3,65 ha stanowiąca własność Bronisławy Budrowskiej dawniej Henryka Zuka. hip. Nr. 1185/G.

5 lutego 1937 roku.

4. Nieruchomość położona w m. Grodnie przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 4, powierzchni 306,5 sąż. kw., czyli około 1395 m. kw., stanowiąca własność Weroniki Lissowskiej dawniej Józefa Suryna, hip. Nr. 1188/G.
5. Nieruchomość w m. Grodnie przy ulicy Sokolniczej pod Nr. 8 zawierająca powierzchni 853 m. kw., stanowiąca własność Antoniego i Stefanii małżonków Sienkiewiczów, hip. Nr. 1190/G.
6. Nieruchomość położona w m. Krynkach przy ul. Grodzieńskiej od strony północnej oznaczona Nr. miejskim 30 zawierająca powierzchni: długości od ulicy 12,4 mtr., którą to przestrzeń całkowicie zajmuje długość domu mieszkalnego, od zachodu na długość 42,7 mtr. graniczy z posesją spadkobierców Antoniego Kuryło, od południa z posesją Bernarda Kuźmy, na długości 45 m. od wschodu w linii łamanej—na długość 47 m., stanowiąca własność Piotra Kasackiego, hip. Nr. 1318/G.

6 lutego 1937 roku.

7. Nieruchomość położona w miasteczku Brzostowicy Wielkiej powiatu grodzieńskiego przy placu Rynkowym, zawierająca długości 6,5 m. a szerokości 5 mtr.. i 90 cm. i graniczy od frontu z placem Rynkowym, z tyłu z jednego boku z posesją Chai Arkin, a z drugiego boku z posesją Hirsza Lewina, stanowiąca własność Berki i Szejny z Wajngutowów Kapłanów dawniej Chai Arkin, hip. Nr. 1319/G.
8. Plac położony w mieście Wołkowysku przy ulicy Czystej pod Nr. pol• nieoznaczonym o ogólnej przestrzeni 1621 mtr. kw., stanowiący z nieruchomością w mieście Wołkowysku przy ulicy Czystej pod Nr. 4 jedną całość gospodarczą, stanowiący własność Anieli i Ludgarda — Feliksa małżonków Antuszewskich, hip. Nr. 67/W. dawny Nr. 1893.
9. Niechomość położona w m. Wołkowysku przy ulicy Kolejowej pod Nr. 89-a i b składająca się: a) z kawałka ziemi placowej zawierającego powierzchni w granicach od południa ponad ul. Kolejową 10 mtr. od zachodu ponad placem Berka Zapolańskiego 12 mtr. od północy ponad niżej wskazanym kawałkiem ogrodu i łąki oraz placem Szmuela Zapolańskiego, 8,35 mtr. i od wschodu ponad placem spadkobiercy Antoniego Kasperowicza 9,50 mtr., b) z kawałka ziemi warzywno-ogrodowej z częścią łąki zawierającej powierzchni w granicach—od południa ponad wyżej opisanym placem 4,40 mtr., od zachodu ponad placem i łąką Szmuela Zapolańskiego 100 mtr., od północy ponad rzeką Wołkowyją 8 mtr. i od wschodu ponad placem i łąką spadkobiercy Antoniego Kasperowicza 100 mtr., c) z kawałka ziemi placowej zawierającego powierzchni w granicach: od południa ponad placem Wiery Ignatowicz 5 mtr., od wschodu ponad placem i łąką Berka Zapolańskiego 2 mtr. od północy ponad niżej wskazanym kawałkiem ogrodu i łąki 6,30 mtr. od wschodu ponad niżej wskazanym ogólnym przejściem i przejazdem 2 mtr. do którego to placu przywiązane jest prawo przejścia i przejazdu po nie podlegającym zabudowaniu ani zastawieniu jakąkolwiek przeszkodą pasie ziemi ciągnącym od ulicy Kolejowej do opisanego wyżej kawałka placu zawierającego powierzchni ponad ulicą Kolejową 4 mtr., w głąb od ulicy Kolejowej do tegoż placu 21 mtr., przeznaczonym dla ogólnego przejścia i przejazdu, d) z kawałka ziemi warzywno-ogrodowego z częścią łąki zawierającego powierzchni w granicach od południa ponad wyżej opisanym placem 6,30 m. od zachodu ponad placami łąką Berka Zapolańskiego 170 mtr. od północy ponad rzeką Wołkowyją 9 mtr. i od wschodu ponad placem i łąką Wiery Ignatowicz 170 mtr., e) kawałka ziemi łąkowej zawierającego powierzchni w granicach od południa ponad rzeką Wołkowyją 9 mtr., od zachodu ponad placem i łąką Berka Zapolańskiego 80 mtr., od północy ponad posiadłością Kajetana Bućko 9 mtr. i od

wschodu ponad placem i łąką Wiery Ignatowicz 80 mtr. wszystkie kawałki stanowiące jedną całość należące do Szmuela Zapolańskiego, hip. Nr. 387/W.

7 lutego 1937 roku.

10. Nieruchomość w mieście Wołkowysku Centralnym przy ulicy Bolesława Chrobrego pochodząca z folwarku Borki zawierająca powierzchni 2563 mtr. kw., a stanowiąca własność Zenobiusza Sprinz, dawniej Wołkowyskiego Rzymskokatolickiego Kościoła Parafialnego, hip. Nr. 388/W.
11. Nieruchomość położona w m. Świsłoczy pow. wołkowyskiego przy ulicy Szpitalnej składająca się z placu ciągnącego się od ulicy Szpitalnej do nieruchomości Jana Sończyka długości 34 mtr. a szerokości przy ulicy Szpitalnej i przy nieruchomości tegoż Sończyka po 21 mtr. w obu końcach, czyli ogólnej powierzchni 740 mtr. kw., stanowiąca własność Antoniego Kozłowskiego dawnej Konstantego Pawluczenia, hip. Nr. 389/W.
12 Nieruchomość położona w folwarku Iwaszkiewicze, gminy międzyrzeckiej, pow. wołkowyskiego składająca się z kawałka ziemi ornej o powierzchni 20 dzies. czyli 21 ha 8500 mtr. kw. w granicach: od wschodu grunta Jana s. Bazylego Zuka, od południa grunta Aleksandra Homana, od zachodu grunta Antoniny Konachowicz i od północy grunta włościan wsi Karolin stanowiąca własność Ludmiły Pietkiewicz dawniej Jana Zuka, hip. Nr. 2454/wołk.

8 lutego 1937 roku.

13. Nieruchomość ziemska Krzemienica—Dolna, w gminie krzemienickiej powiecie wołkowyskim położona, zawierająca powierzchni 148 ha 7220 m. kw., stanowiąca własność Państwa Polskiego dawniej Skarbu rosyjskiego, hip. Nr. 2456/wołk.
14. Dobra ziemskie Krzemienica Górna w gminie krzemienickiej, powiatu wołkowyskiego położone, zawierające powierzchni 141 ha 4518 mtr. kw. stanowiące własność Państwa Polskiego dawniej Skarbu Rosyjskiego, hip. Nr. 2457/wołk.

W oznaczonych wyżej terminach osoby zainteresowane winny się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno, dnia 16 października 1936 roku.

(—) W. Zienkiewicz.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 10 grudnia 1936 roku.

1. Folwark Domaszewicze Nowe gminy stołowickiej powiatu baranowickiego, o powierzchni 129 ha 9352 mtr. kw., należący do Władysława Dziewczopolskiego z tytułu przysądzenia do Borysa i Jerzego Mollerów. Księga hip. Nr. 7276 i

2. Folwark Morysin gminy łańskiej powiatu nieświeskiego, o powierzchni 130 ha 8725 mtr. kw., należący do Marty Odrowąż-Wilkońskiej i Przemysława Czarnockiego z tytułu przedawnienia. Księga hip. Nr. 7284.

Wszyscy zainteresowani winni się zgłosić ze swymi prawami do kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz.U.R.P. z 1928 r. Nr. 53 poz. 510).

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 4 stycznia 1937 roku.

Hip. Nr. 8378. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy zbiegu ulic Kobryńskiej i Nadbrzeżnej Nr. Nr. 148 i 13 powierzchni 531 mtr. kw. nabyta przez Filipa Sielwiestrowa od Hersza Brawermana.

Na dzień 15 października 1937 roku.

Hip. Nr. 8469. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Szpitalnej pod Nr. Nr. 156 i 73 powierzchni 168 mtr. kw. nabyta przez Esterę Fejgę i Lejzora małż. Krajter wspólnie od Doby Jaffe.

Hip. Nr. 8471. Majątek ziemski Joalin gm. Szereszewo, pow. prużańskiego powierzchni 164,0868 ha, nabyty przez Adama Bychowca w spadku po zmarłej matce jego Wandzie Bychowcowej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B. ul. Białostocka 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 ustawy hip. z roku 1919.

Brześć n/B. dnia 19 października 1936 roku.

Pisarz Hipoteczny
L. Dmowski.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniach Wydziału Hipotecznego przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie o wywołanie nieruchomości do pierwiastkowej regulacji hipoteki, drukowanych w Nr. 6 Wileńskiego Przeglądu Prawniczego z dnia 1 czerwca 1934 roku, na str. 245 w wierszu 27 mylnie wydrukowano „na dzień 14 sierpnia 1936 roku" natomiast winno być „15 września 1936 roku" co niniejszym prostuje się.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie

(—) *K. Kontowtt.*

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Żukowski Stanisław** — b. Sędzia Sądu Okręgowego w Nowogródku zam. w Stolnie-Polesie, dom Plewako, z siedzibą w Stolinie, woj. poleskie.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Grzybowski Piotr** — magister praw U.S.B. zam. w Wilnie, ul. Piłsudskiego 6 m. 2, pod patronatem adwokata Witolda Rymkiewicza.

2) **Sotnikow Aleksander** — magister praw U.S.B., zam. w maj. Pobień gm. turgielskiej, pow. wileńsko-trockiego.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — LEON SUMOROK.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.